

Magda Piotrowska, Kr

słowa: Andrzej Walig&oacute;rski
muzyka: Jerzy Satanowski
Kiedy&#347; z&#322;a kr&oacute;lawa &#346;nie&#380;k&#281;
Wywiod&#322;a na le&#347;n&#261; &#347;cie&#380;k&#281;
I kaza&#322;a, by gajowy
Pozbawi&#322; kr&oacute;lewn&#281; g&#322;owy.
Niestety, le&#347;nik pijany
Zasn&#261;&#322; na &#347;rodku polany.
A kr&oacute;lewna po cichutku
Uciek&#322;a do krasnoludk&oacute;w
I w ich grocie, czy te&#380; dziupli
&#379;y&#322;a z grupk&#261; tych kurdupli,
Wi&#281;c Kr&oacute;lawa, stara kwoka,
Podrzuci&#322;a jej jabcoka,
Dolawszy tam izotopu,
A ta &#346;nie&#380;ka &#380;&#322;opu, &#380;&#322;opu!
Wy&#380;&#322;opa&#322;a pi&#281;&#263; kwaterek
I grzmotn&#281;&#322;o ni&#261; o skwerek.
Nie do&#347;&#263;, &#380;e si&#281; sama huk&#322;a,
To krasnoludk&oacute;w zat&#322;uk&#322;a,
Kt&oacute;rzy w&#322;a&#347;nie ze swoj grotu
Wychodzili do roboty,
A pod ci&#281;&#380;arem jej zadka
Zosta&#322;a z nich marmoladka...
Wniosek: Przez kr&oacute;lewskie zbrodnie
Zazwyczaj gin&#261; przechodnie.